

# Komponowanie od ręki

Bohaterka filmu jest szczupłą szatynką o spiczastym podbródku i wiecznie skwaszonej minie, zdradzającej rozczerwanie monotonnym życiem. Podczas jednego z klubowych wieczorów jej uwagę przykuwa tajemnicza żeńska postać w jaskrawo czerwonym stroju. Kobieta podąża za nią, wkłada maskę i... trafia do tajemniczego świata. Gdy po jakimś czasie wraca do baru, jest już inną osobą.

Z pozoru prosta, acz niepozbawiona symboli animacja pod tytułem „Bacchus” trwa zaledwie pięć minut. Zadanie stworzenia muzyki do tego filmu stanęło przed finalistami konkursu Transatlantyk Instant Composition Contest, który odbył się w Łodzi 19 lipca. Dosłowne tłumaczenie nazwy dobrze oddaje istotę rzeczy: to „konkurs kompozycji natychmiastowej”, która jest w zasadzie improwizacją.

To impreza unikatowa w skali światowej, o niezwyklej przebiegu: każdy z uczestników ogląda za kulisami film, by po chwili, już przed publicznością, wykonać do niego muzykę na fortepianie. Nie ma czasu na dłuższe zastanowienie czy tym bardziej na zapisanie swoich pomysłów, trzeba kierować się impulsem i wyobraźnią. Bez zdolności do improwizacji taka sztuka nie byłaby możliwa.

Kierowanie się natchnieniem zawsze stanowiło dźwignię sztuki, pozwalało na ucieleśnienie najlepszych pomysłów. Muzyka jako sztuka dźwięków na początku była improwizacją, dopiero później zaczęto ją zapisywać. Improwizowanie przez wieki uważano za nieodzowną umiejętność wytrawnego artysty, o czym świadczą między innymi organowe występy Jana Sebastiana Bacha czy tworzone od ręki wirtuozowskie kadencje do XIX-wiecznych koncertów instrumentalnych. Taki rodowód ma też muzyka filmowa: podkłady muzyczne do niemych obrazów tworzyli na poczekaniu tzw. taperzy. Jak podkreśla twórca i dyrektor festiwalu Transatlantyk Jan A.P. Kaczmarek, improwizacja wciąż ma ogromne znaczenie w pracy kompozytora muzyki filmowej.

Ponieważ w konkursie medium muzycznego tworzywa stanowił fortepian jako instrument najbardziej wszechstronny, wśród uczestników dominowali pianiści, zwykle studenci lub absolwenci akademii muzycznych. Każdy finalista to ciekawa osobowość: byli wśród nich laureaci różnych konkursów, członkowie zespołów kameralnych, organizatorzy imprez artystycznych.

Wybrany materiał filmowy dawał wiele możliwości: prowokował do przedstawienia ruchu, tańca, przyspieszeń i zwolnień, różnych odcieni uczuciowych. Wiele w nim było kontrastów: emocjonalnych i wizualnych, na przykład związanych z kolorem. W większości muzycznych prezentacji wyraźne czuło się wpływy jazzu, zarówno w zakresie harmoniki, jak i kształtowania melodii – to nie dziwi, bo jest to wszak sztuka oparta na improwizacji. Wielu uczestników przyznaje się do doświadczeń z tym gatunkiem muzyki.

W konkursie wzięło udział 32 młodych muzyków, spośród których w drodze eliminacji wyłoniono finalistów. W jury zasiadali między innymi: Jan A.P. Kaczmarek, Maria Sadowska i Diane Warren.

- To był najlepszy rok, jeśli chodzi o poziom – mówił Jan A.P. Kaczmarek po zakończeniu eliminacji.
- Była tak duża grupa osób o wyrównanym poziomie, że wybranie dziesięciu finalistów okazało się niemożliwe. Dlatego wskazaliśmy aż 12 osób.

Najmłodszym finalistą był 15-letni Leonard Gołąb, uczeń szkoły muzycznej w Gdyni. – Pomysł udziału w konkursie podsunął mi nauczyciel. Jest tu luźniejsza atmosfera niż na typowych konkursach wykonawczych. To dla mnie okazja do spróbowania czegoś nowego. Uważam, że każdy

dobry muzyk powinien posiadać umiejętność improwizacji. Fortepian ma tyle dźwięków, że nie sposób zliczyć wszystkich możliwości.

Jedyną finalistką z zagranicy była 21-letnia Litwinka Gintė Preisaitė. Studiuje w Akademii Muzycznej w Wilnie, zajmuje się tworzeniem muzyki elektroakustycznej. – Ten konkurs to dla mnie coś nowego, udział w nim sprawił mi przyjemność. Ostatnio angażuję się w improwizację, a ta impreza to jedyny na świecie konkurs improwizacji muzycznej do obrazów filmowych.

Podczas gali zamknięcia festiwalu 20 lipca w EC1 ogłoszono nazwiska laureatów. I miejsce i tytuł Transatlantyk Instant Composer 2018 oraz nagrodę Transatlantyk Instant Composer First Prize w wysokości 15 000 zł otrzymała Dominika Czajkowska. II miejsce (7 500 zł) zajął Kamil Zawisław. III miejsce (5 000 zł) – Adam Lemańczyk. Jury zdecydowało się także przyznać dwa wyróżnienia – Transatlantyk Instant Composer Special Mention. Wyróżnienie za dojrzałe podejście muzyczne oraz mieszanie wielu gatunków muzycznych otrzymał Leonard Gołąb. Natomiast wyróżnienie za indywidualny styl interpretacji muzycznej powędrowała do Ginte Preisaitė.

**Magdalena Sasin**